

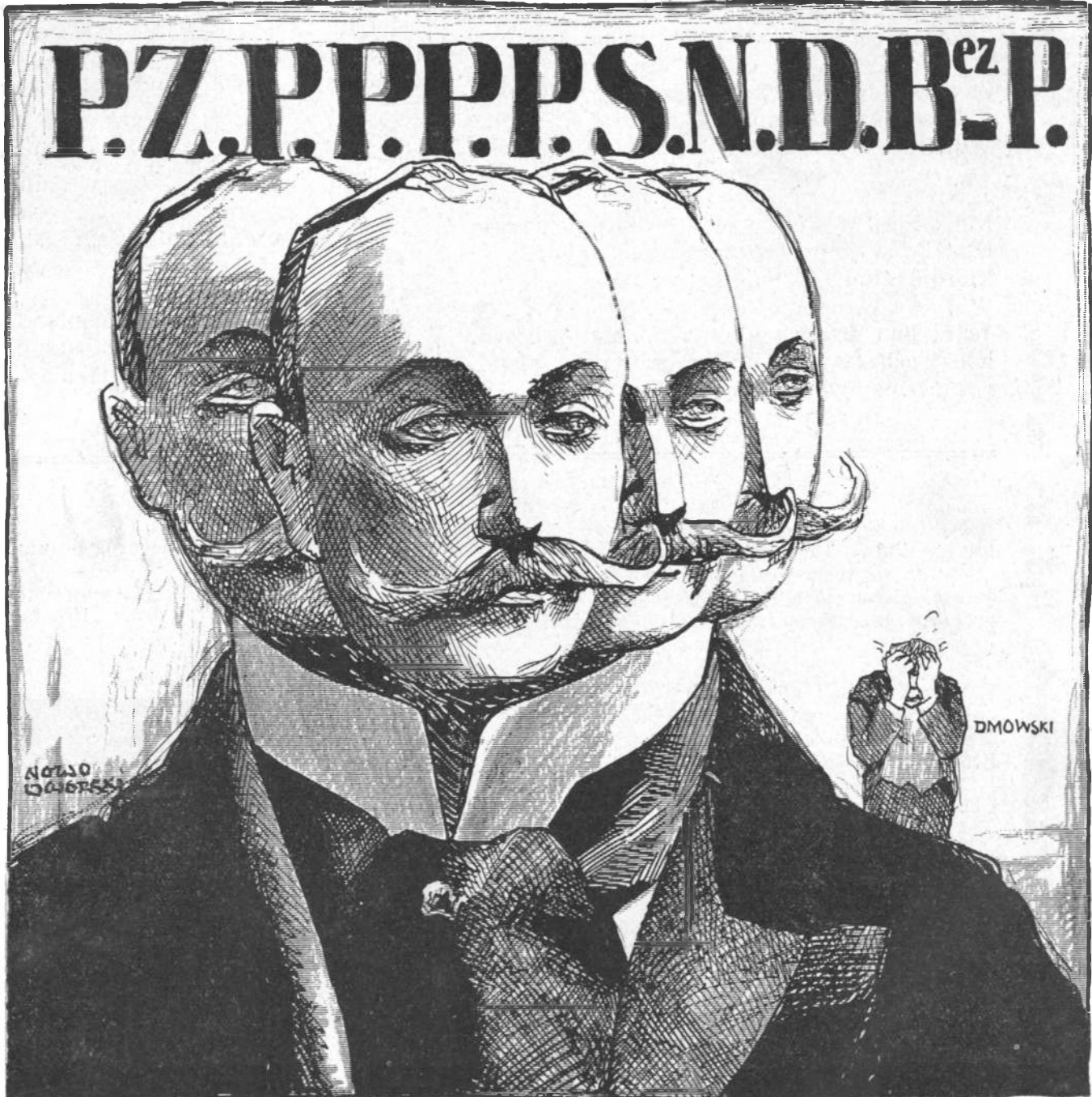


K O M A R

□ ADMINISTRACJA: □
BIURO UNGRA
WIERZBOWA 8. TELEF. 4-61.

Wychodzi w piątki
Warszawa, 4 Października 1912 r.

□ REDAKCJA: □
ULICA WILCZA № 22.
□ TELEFONU № 119-49. □



JAN KUCHARZEWSKI i ROMAN DMOWSKI.

Dmowski (w rozpaczy). — O losie okrutny! Nie dostanę się do Dumy! Choć ten pepeendek może w istocie niema aż czterech głów, ja jednak, wyskoczywszy ze swoją kandydaturą, dowiodłem, że nie mam ani jednej.

Coby dziś mówił Skarga?

Zbiegły trzy wieki smutnych Polski dziejów,
Prześląkłych łzami, goryczą i bólem,
Odkąd na sejmie perła kaznodziejów
Kazał przed królem.

I gdyby dziś zszedł na ziemię duch Skargi,
Pożył w Ojczyźnie między rodakami,
Pewnieby szepnął zbołałemi wargi:
„Zawsze ci sami!”

Jako ich ojce, dziady i pradziady,
Schorzałe członki szlacheckiego gminu,
Jednako skorzy do kłótni i zwady,
Nigdy do czynu.

Zawsze zamiary swe mierzą, nie siły,
I obca pomoc ułudna ich mami,
Wznoszą, miast gmachów, dla siebie mogiły,
Zawsze ci sami.

Nie widzą w Polsce jedni w drugich brata
I każdy w pióra przystraja się pawie,
Kieruje nimi, jak ongi, prywata
W ogólnej sprawie.

Jedni nad drugich głowy dumnie wznoszą,
Kto trochę wyrósł, już go równość plami,
I wiecznie wojną zajęci kokoszą,
Zawsze ci sami.

Okręt ich tonie, coraz idzie na dno,
Nad głową wiszą burzowe obłoki,
A każdy myśli, by ratować snadno
Własne tłomoki.

Wzburzone fale dokoła nich płyną,
Morskie potwory grożą złemi kłami --
Głupi! nie widzą, że z okrętem giną,
Zawsze ci sami.

Nie zmuďnej pracy, lecz lichej zabawie
Oddani, we snach tworzą nowe światy,
O wad społecznych nie myślą naprawie,
Jako przed laty.

Kłęski im żadnej nie dają nauki,
Ni doświadczenia, zdobyte latami,
Niebacznym dziadów niepoprawne wnuki,
Zawsze ci sami.

Pierwszy dzień kłęski — w drugim się ożywi
Duch ich — myślałem — a w dniu trzecim
zbudzi.

Lecz wciąż w dniu pierwszym są ci nie-
szczęśliwi,

Najpłochsi z ludzi.

Niestorne serca, wystygłe sumienia,
Ruszyć je można jedynie chłostami,
Ciągłe dalecy od dnia odkupienia,
Zawsze ci sami!

15%

— Co się pan dziwi nam, żydom. Nas jest
tutaj w Polsce 15%. my chcemy też oddychać.

— Ja się temu wcale nie dziwię. Ja się tylko
dziwię, że te wasze 15% potrzebuje do oddychania
prócz swego, jeszcze i 85% polskiego powietrza.

Francja i Niemcy.

— Zaczynaj! — woła Francja.

— Zaczynij ty, szwab ryczy!

Ktoś spytał: — Czemu w krzyku każdy z was się
ćwiczysz?

Obaj na to, z jednego męstwo zlawszy kranu:

— Bom ja niepewna Jeny!

— No, a ja Sedanu!

Domyślam się.

— Zaczny Franz-Joseph powiedział, że nie chce
wojny!

— Domyślam się, bo prawdopodobnie dawne
zwycięskie odciski jeszcze mu nieraz przy siedze-
niu dolegają.

Nie radzę.

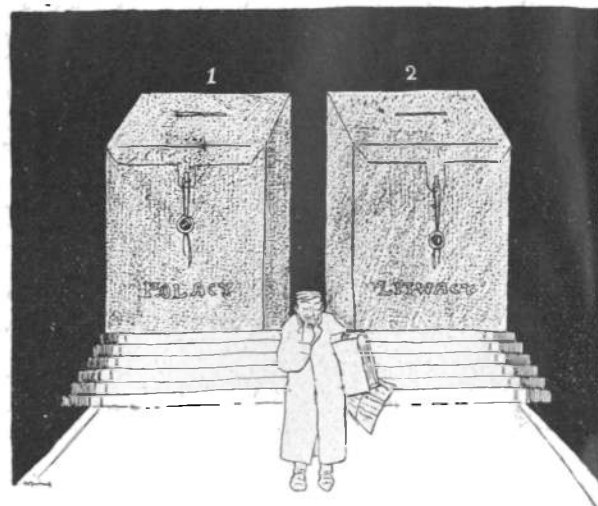
— Bułgarja, Serbja, Grecja i Czarnogórze chcą
się rzucić obecnie na Turcję.

— Nie radzę! Z nimi Turcja napewno nie za-
łatwi się po włosku, tylko chwyci odrazu całą garścią.

Trzy.

— Przepraszam pana, ile dróg prowadzi z War-
szawy do Petersburga?

— Obecnie trzy. Przez „Gazetę Warszawską”,
przez „Kurjer Poranny” i przez „Hajnta”.



W Warszawie.

Nalewki. — I bądź tu mądry, za kim głoso-
wać. Do № 1 woła mnie rozum, do № 2 pika
serce. No, na ten sezon niech rozum zwycięży.

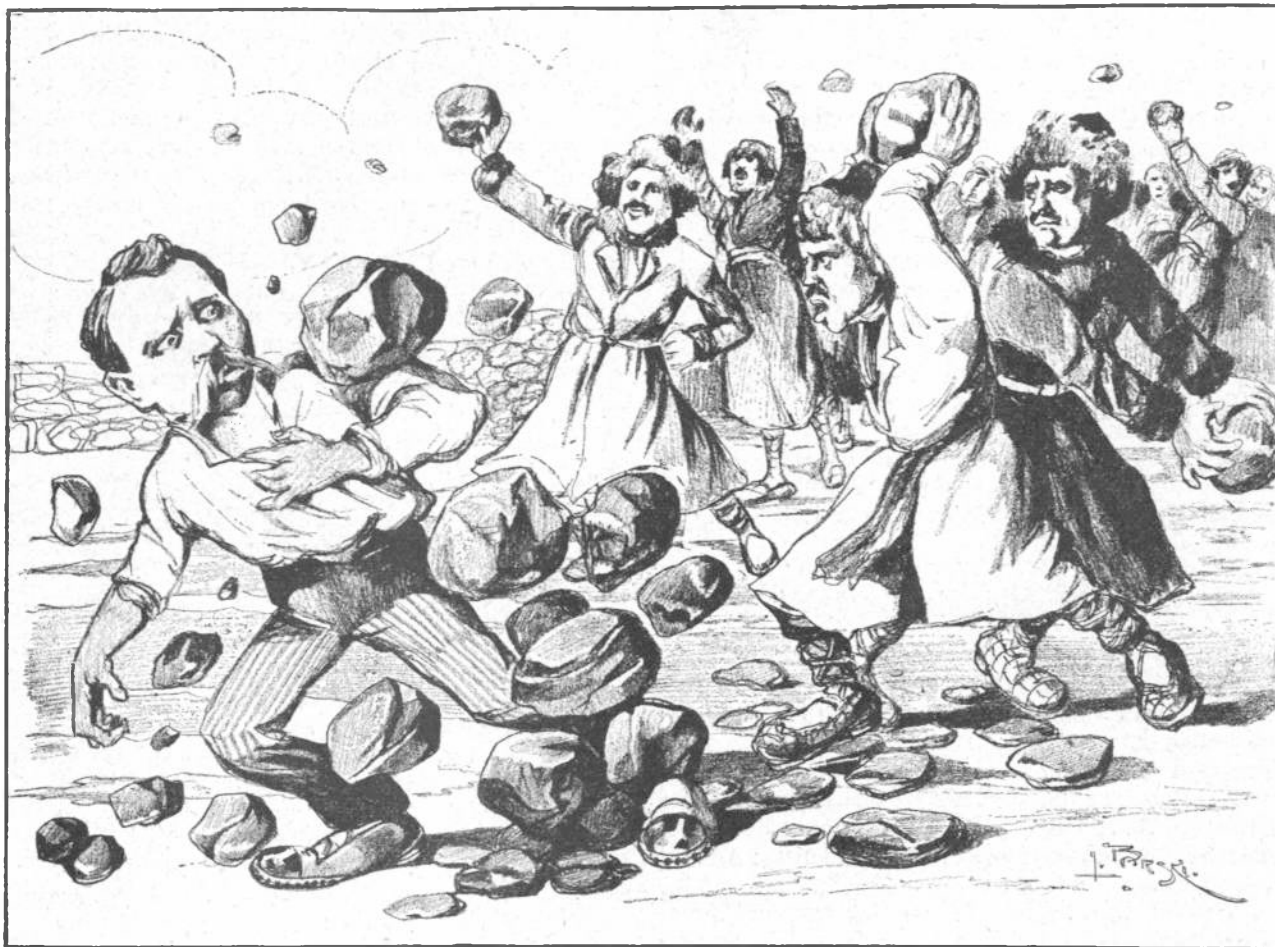
K. 909 5619

KOLCZYKI
WORKI
SPINKI
PAPIEROSNICE
PENDENTIFS
BRANSOLETY
BROSZE
PIERŚCIONKI

J. Ruszczyński

Marszałkowska 145, tel. 57-40.





W Suwalszczyźnie.

Wyborcy do *ex-posta* *Bulata*. — Rozmawiałeś dwa razy na ulicy zamiast po litewsku po polsku, masz zato takie głosy! Żebyś skroś ziemię poszedł, *ropuże!*

Przygotuj się pan.

(Do p. J. Kucharzewskiego, kandydata na posła do IV Dumy).

Przygotuj pan się, że gdy się zgadzasz

Być kandydatem do Dumy,

Endeków w pasję taką wprowadzasz,

Że aż im giną rozumy.

Chociażes polak, i polak szczery,

Co wszyscy zaświadczą spolem,

Wnet cię okrzykną endeckie sfery,

Że jesteś „obcym żywiołem“.

Przygotuj pan się, że za twą śmiałość,

Iż chcesz wybranym być mężem,

Dmowski, co ma się za doskonałość,

Kłamstw będzie walczył orężem.

Choć od służalstwa jesteś daleki,

Gdy weźmiesz dumski tobolek,

Wytresowane, karne endeki

Wrzasną: „żydowski pacholek“!

Przygotuj pan się odrazu z góry

Do niejednego zawodu,

Bądź pewnym, że cię Dmowskiego ciury

Ogłoszą „zdrajcą narodu“.

Świadomie dziejów fałszując wnioski,

Wykrzyknie tłum krótkowidzki

Na dany sygnał: „Ty... Radziejowski“!

Albo: „Ty... posłe upicki“!

Lecz się nie zrażaj, gdy wrogi szereg

Siać będzie kłamstwa, potwarze,

Czyń, unikając marnych szacherek,

Co honor Polski ci każe.

Choć nic (bo głową muru nie skruszy)

Nie zdziałasz u Dumy znicza,

Idź tam — kraj bowiem ma już po uszy

Swojskiego Puriszkiwicza.

Terminy wyborów.

Dla miasta Warszawy najlepszym terminem wyborów do Dumy byłby:

dzień grudniowy o 32° R niżej zera, gdyż w podobnym zimnym czasie niktby się nie czuł chętnym do walk partyjnych lub rasowych i wybory przeszłyby spokojnie;

dla Łodzi zaś:

dzień, w którym otrzymanoby wiadomość o ogromnych plajtach w Rosji, lub o podniesieniu ceny na bawełnę turkiestańską o 3 ruble na pudzie, gdyż w obu wypadkach litwacy zapomnieliby o wyborach, wyrwijac przez parę dni włosy z głowy i wybór polaka byłby zapewniony.

Francuskie Tow. Ubezpieczeń na Życie



„L'URBAIN“

ULGI NIEPŁACENIA SKŁADEK NA WYPADK
CHOROBY LUB NIEZDOLNOŚCI DO PRACY

Filja dla Królestwa Polskiego

Marszałkowska Nr 136.

Oddział Miejski Jerozolimska Nr 21.

Mleko dla niemowląt KEFIR NAJLEPSZY
but. 100 gr. 4 kop. butelka 8 kop.
" 150 " 5 " "
" 200 " 6 " "

ZAKŁADY ROMANA REKIERTA i S-ki
MLECZARSKIE Koszykowa 33,
telefony: 15-31 i 67-56.

O chorym człowieku.

Czytelniku! Tutaj smutną minę dorób
Ach! Na Turcję czeka straszna masa chorób,
I choć ją Włoch teraz napewno nie zegniesz,
Lecz jednej z poniższych „chory człek” ulegniesz.
Więc *primo*: z Ipeku na Turka wyziera,
Aby go utrupić, *albańska cholera*.
Secundo: potrząśnie nim, gniotać mu żebra,
Wielce niebezpieczna *czarnogórska febra*.
Tertio: czeka turka śmiercionośna śpiączka,
Którą nań sprowadzi *bułgarska gorączka*.
Quarto, z czego pogrzeb będzie oczywisty
Serbski mknie na Turka już *tyfus plamisty*.
A jeśli go owe nie zmożą choroby,
To są policzone i tak Turka doby,
Bo europejskie położą go leki,
Których dostarczają mu wielkie apteki.
Znane z życzliwości i chęci do czynu,
Z nad Newy, Dunaju, Szprewy i z Londynu.

Exposé ministra austriackiego hr. Berchtolda.

Szanowni Panowie posłowie i członkowie delegacji Austrii i Węgier!

Witam was radosną nowiną, iż oprócz naprężonych stosunków naszego Państwa z Rosją, z Włochami, niektórymi państwami Bałkańskimi, z Anglią, Francją i z Turcją, jesteśmy w najzupełniejszej zgodzie z całą Europą, że tylko wymienię Księstwa: Monaco i Luxemburg, oraz rzeczpospolite: Andorę i San Marino.

Horyzont Europy jest czysty, jak sumienie przeciętnej dyplomaty i gdyby nie obawy, iż Anglja,

Francja i Rosja wypowiedzą wojnę Niemcom, Bułgarja, Turcji, Turcja Grecji, Austrja Rosji, Włochy nam, Hiszpanja Francji, możnaby śmiało wyrzec, że tak spokojnej chwili, jak obecna, nie mieliśmy od czasu wojen Napoleońskich.

Co do wojny włosko-tureckiej, to mamy nadzieję, iż skończy się ona albo lada chwila, albo też najwyżej za dwa lata, ku ucieście dostawców armat, aeroplanów, prochu bezdymnego, bandaży, waty i wody gulardowej.

Tą wesołą perspektywą na niedaleką przyszłość pozdrawiam panów ponownie i wzywam ich do okrzyku: niech żyje nasz pan i władca Wilhelm II... ach, przepraszam: Franz-Jozeph!

Pożyczka chińska.

Chinom potrzeba moc pieniędzy,

Więc zeszyły się mocarstwa w lot;

I ten bogaty i ten w nędzy,

Aby podeprzeć chiński płot.

— Dać trzeba! Anglja pierwsza rzecze,

— Dać trzeba, Francja na to wtór,

Austrji ślinka z buzi ciecze,

Lecz cicho jest, bo pusty wór.

— Dać trzeba! Mruczy patron z Rusi,

— Dać trzeba! Sapnie szwab. jak miech,

— Lecz chińczyk wszystko oddać musi,

Zawoła Nipon. Inni w śmiech!

Spojrzeni na się „dobrodzieje”,

W oczach złodziejski mignął błysk,

— Gdy odda — rzekli — niech zgorzeje,

Nie odda — wtędy będzie zysk!



Z życia ptactwa warszawskiego.

Gęś. — Oj, oj!.. te kury to tak się biją ze sobą, jakby myślały, że co najmniej połowę od tej kupy dostaną.

Manewry tegoroczne.

Wielkie państwa w Europie,
Pragnące pokoju,
Na wojennej stoją stopie,
Gotowe do boju.
I, by sobie dać w tym czasie
Pełny obraz wojny.
Na manewry przy hałasie
Wiodły zastęp zbrojny.
Po manewrach raptem wzrosły
Pokojuwe chęci,
Bo nie sprzyjał Mars wyniosły,
Co ster wojen kręci.
W wojowniczych swych zakusach
Ochłodziła państw łapa,
Wyszła w Anglii, Francji, Prusach
Z manewrami kłapa.
W Prusach nad „niebieską“ górą
Wzięła armja wroga,
Mogła powieść wojsk swych chmurę
Do stolicy proga.
Zdębiał Wiluś, gdy zobaczył
Tak smutny początek,
Ze zmartwienia język spaczył,
Do mów stracił wątek.
W Anglii, która wciąż oblicza,
Co Niemiec zamierza,
Przeszła flota napastnicza
Na wyspy wybrzeża.
Omyliła, płynąc w szyku,
Obrońców uwagę
I na lądzie w Port-Berwicku
Zatknęła swą flagę.
A we Francji żołnierz dzielny
Tak wyszedł z swej roli,
Że ze sztabem wódz naczelny
Znalazł się w niewoli.
Popłoch więc w wojskowych chęwach,
Krzyczą niespokojnie:
Gdy tak było na manewrach,
Cóż będzie na wojnie?“
Mówią z trwogą dziś wojskowi,
Kiedy wstyd ich pali:
„Do boju-śmy nie gotowi,
Więc zbrójm się dalej!“
Lud zaś myśli ma ponure
Przez one wypadki,
Czuje, że zeń zedrą skórę
Nowemi podatki.

Hygiena praktyczna Prusa w zastoso- waniu praktycznem w Warszawie.

— Co? Wyrzucasz pan swojego posługacza sklepowego? To przecież taki pracowity, uczciwy i dzielny chłop.

— No tak, racja, ale widziałem wczoraj, jak sobie kupił szczotecz-
kę do zębów, a ja w sklepie do pakowania elegantów nie potrze-
buję.

O kongresie pokoju.

W Genewie odbywał się niedawno kongres zwo-
lenników wszechświatowego pokoju. Rządy prze-
różnych mocarstw obiecały swe poparcie i wyra-
ziły je w następujących depezbach do prezesa
kongresu:

Niemcy. Wysyłamy na kongres podobiznę za-
kładów działotwórczych Kruppa w Essen
v. Bethmann.

Rosja. „Ekstremny“ przyniesie mapy Persji i
Mandzurji, oraz plany odnośnych kampanji
Sazonow.

Francja. Czterdzieści cztery tysiące fezów ma-
rokańskich wraz z głowami obciętemi przy
samej szyi, odchodzą z Marsylji
Poincaré.

Anglja. Model nowego działa z torpedowca, ry-
sunek nad-nad-nad-drednota, projekt obowią-
zkowej służby wojskowej w Anglji do wzię-
cia na kongres
Asquith.

Redakcja „Słowa“ w Warszawie. Plan kampanji
polskiej przeciwko Rosji à la Napoleon I
w roku 1812, ułożony przez 149 młodzień-
ców w wieku od lat 9—14 w Zakopanem oraz
opis jego strasznych skutków, wysyłamy
w liście poleconym
w zast. redaktora *Straszewicz.*



Konferencja nad jeziorem Ouchy.

Włoch (zrozpaczony). — Znów cała robota na nic! A szko-
da, bo do udziału w tureckiej masie upadłości pchać się zaczyna
cała Europa.

PIWO

Leżak
PILZEŃSKIE
Kulmbachskie
Nionachjskie
i Lagrowe

Sz. Publiczności
Poleca Browar

K. MACHLEJDA

WARSAWA
Chłodna 45
TELEFON 9-15

Najlepsze do mycia są **MYDŁA Przetłuszczone Hygieniczne**
 Udelikatniają skórę i chronią ją od wpływu temperatury
Wyrobu Apteki M. MALINOWSKIEGO w Warszawie, ul. Nowy-Świat Nr 5.



488.



W Łodzi.

„Ide“ do *Pede*. — Co pan tam robisz?
Pede. — Stukam w palce: iść do *Dumy*, czy nie iść? A pan?
 — Ja wcale nie potrzebuję stukać, ja już tam idę.



W Niemczech.

H. K. T. — Co? Odrzucasz naraz bat na tego z nad Warty?
Rząd pruski. — A czy nie widzisz, że ten z nad Renu szykuje bagnet na Niemca?



Wypadek z wozem.

Konserwatysta galicyjski. — Wywalileś mnie i siebie, jucho jedna! A mówiłem ci, że tędy nie dojedziesz. Jedyna dobra droga tylko przez moje folwarki.

Dlaczego na posta m. Warszawy może być wybrany jedynie p. Roman Dmowski.

(*Głos filologa.*)

Panowie! Rozejrzyjmy się w imieniu tego, którego nie ze względów politycznych, lecz ze względów filologicznych uważam za jedyne kandydata na posta do Dumy. Biorę więc do opracowania słowo: R O M A N. Składa się ono z liter R. O. i angielskiego słowa M A N, które oznacza: mąż. Litery R. O. oznaczają *Ratunkowo-Opatrznościowy*, całość zaś R-O-MAN będzie *Ratunkowo-Opatrznościowy Man*.

Co prawda złośliwi ludzie mogą pochodzenie imienia R O M A N objaśnić i tak: *Ratował Ojczyznę Marnie Apoteozując Neoslawizm*, ale takie tłumaczenie będzie nietyle może naciągnięte, ile mniej korzystne dla mojego kandydata i dlatego je odrzucam.

O nowej damie Macocha.

Jakaś dama znów kocha
Zamkniętego Macocha,
W listach nad nim, serdecznych, wciąż biada;
Czuje w sercu swem mrowie,
Pyta, jak jego zdrowie,
Posag z ręką w lot oddać mu rada!
I gdy człowiek to czyta,
Wnet rozsądku się pyta,
Z troską w duszy, co wielce go gniece:
Skąd się biorą w tym czasie,
Gdy kultura wciąż pcha się,
Takie głupie warjatki na świecie.

Amatorzy obcej wiedzy.

— Czytałem, że jakiś warszawski przemysłowiec zmarł we Wrocławiu przy operacji. Czy nie można było zrobić to samo w Warszawie?

— To samo nie, — bo w Warszawie możeby się była operacja udała, ale widzisz, niejeden z polaków jest takim patryotą, iż mówi sobie: wolę umrzeć pod nożem niemieckim, niż wydobrzeć pod polskim.

Dwa listy.

Jerzy z Londynu do Wilusia w Berlinie.

O mój drogi, powiedz sam,
Co ja z tobą zrobić mam?
Telegrafuj, czy już czas,
Bym do Bremy z flotą wlaź!

Wilus z Berlina do Jerzego w Londynie.

Jeśli jesteś zacy chłop,
To tymczasem powiedz: stop!
Bo mnie przy nadmiarze luf,
Brak wojennych jeszcze mów.

W bankach. X. Y. Z. Ż. Ź. i t. d. w Warszawie.

Pan główny. — A tym, co najbardziej wymyślali na żydów na ostatniem zebraniu wyborczem w Resursie, podniesie się dyskonto do $9\frac{1}{2}\%$, plus $\frac{1}{2}$, od sta damno; oni się zaraz zrobią cichsze.



„KRYSZTAŁ”

NAFTA
Najwyższego gatunku
w blaszankach

TOWARZYSTWA
B-CI NOBEL

WARSZAWA, Niecała 4,
Telefony: 223-20 i 223-40.

Boduenta Nr 5,
Nowy Świat Nr 27,
Marszałkowska Nr 87.

Filija
CUKIERNIA
i SZWACZARSKA FABRYKA CZEKOLADY

G. G. Lardelli

Filija: Łódź, Piotrkowska 100.
ULICA POLNA Nr 20 — 22.

Zawiadomienie.

Po gruntownej przebudowie otwarto Restaurację w Hotelu Angielskim (Wierzbowa 6).

Z poważaniem J. JORDAN.

Telef.: bufet 5-90, sala 27-28, gabinety 20-74, szatnia 36-02.

U „figury“ w Petersburgu.

- Czy można?
- W tej chwili można. A pan kto?
- Polak.
- Hm! Gdybym był wiedział, powiedziałbym nie można, bo z polakami nigdy nic nie można, ale skoro pan się już wdarłeś, więc czego?
- Chciałem zapytać tylko, dlaczego panowie z nad Newy tak manipulowali wybory w Warszawie, że żyd musi wyjść jako poseł ze stolicy Polski.
- Ze stolicy Polski? Niech pan, wychodząc stąd, zechce przysłać mi na górę sekretarza, celem sporządzenia dwóch protokółów o rozsiewanie fałszywych wieści, bo dla nas niema ani Polski, ani jej stolicy. Wracając jednak do wyborów, powiada pan, że żyd wyjdzie z Warszawy?
- Tak.
- To świetnie!
- Zlituj się pan, dlaczego?
- Widzi pan tę pierś, moją pierś?
- Widzę.
- Tutaj zawiśnie niebawem wysokie odznaczenie. Okólnik, regulujący wybory w Warszawie, to pierwsza idea mojej dłuższej myśli.
- A pańska dłuższa myśl?
- Przyniesie całą „telegę“ zaszczytów. Postuchaj pan. Macie wybierać 11 posłów; jednoimiennymi okólnikami zarządzą, iż z gubernji siedleckiej wyjdzie na deputata nauczyciel szkoły cerkiewnej, z lubelskiej były policmajster Lublina, z łomżyń-

skiej ex-komisarz do spraw włościańskich, z kieleckiej starszy strażnik ziemski na emeryturze, z radomskiej handlujący kawiozem, mający dom w Kielcach, a zamieszkały stale w Astrachaniu, z warszawskiej profesor Kaśmin, przyjaciel przeszanowanego posła Aleksiejewa, z suwalskiej p. Dowojno, ten, co lubi polaków tyle prawie, co i my, z piotrkowskiej Herr Lehmann aus der Stadt Lodz i z kaliskiej były starosta miejscowej arteli komorowej. Oto wszystko!

— Nie wszystko, proszę pana! Zapomniał pan o gubernji płockiej.

— Nie zapomniałem, nie chciałem jedynie wydać się przed czasem, ale powiem! Z gubernji płockiej j zostanie posłem nasza najzaufańsza, najmilsza osoba z kraju Przywiślańskiego; wiesz pan już kto: mateczka Kozłowska.

Recepta na karierę artystyczną.

Choć scena polska biedna, rzuć ją bez litości, Jedź w dal, gdzie obcy język, lecz i rubel gości, Wróc do Polski, gdy obcy: proszę odejść! — woła.

O Federowiczowej nie myślę tu zgoła.

Też spadek.

- Ach, żeby nasza stara ciotka już umarła!
- Co wam na tem zależy? Goła, jak bizun.
- Tak, ale ona ma dwa zęby zaplombowane złotem, to się może człowiek choć tego dochrapie.

KAKAO OWSIANE WEDLA
NAJZDROWSZE DLA DZIECI



Wywiad u ministra Sazonowa.

- Dziennikarz.** — Więc stosunki między Rosją a Niemcami są obecnie nieszczególne?
- Minister.** Tak jest. Mamy nawet w potrzebie *casus belli*. Ambasador niemiecki w Londynie, podczas mego tam pobytu wyrządził mi impertynencję.
- Dziennikarz.** — Jaka, jeśli wolno spytać?
- Minister.** Nie czekając na moją wizytę — umarł.

W obozie żydowskim.

- Co zrobić nam z posłem z Warszawy, Stuknijmy się dobrze po głowie. Czy wybrać polaka, czy żyda?
- Czekajmy, co „Riecz“ na to powie.
- A z Łodzią, jak będzie? Sugt Iden, Przerwijcie nareszcie swą ciszę!
- Z tem trzeba też czekać i zrobić, Jak pan Nisselowicz napisze.
- Co jednak dziś damy polakom, Szturgańce, czyli też karesy?
- Man wajst nyszt, bo dać ma zlecenie Nasz pan Żabotyńskij z Odessy.
- Więc cicho tymczasem trza siedzieć?
- Tak! Myśl twa niech czynównie goni, Aż przyjdą od takich rozkazy, Co mają los Polski w swej dłoni.

Chory człowiek, to pól człowiek.

Określenie to jest zupełnie odpowiedniem przy znaczących zastąpieniach, szczególnie zaś — przy nerwowych. Człowiek nerwowy bez porównania więcej cierpi, niżli otoczenie jego przypuszcza, szczególnie zaś, jeśli osobnik taki, z natury energiczny, pragnie ukryć swe cierpienia. Najmniejszy hałas lub sprzeciwienie mu się, gniewają go i rozdrażniają, lecz bądź pragnąc oszczędzić swych najbliższych, bądź wskutek konieczności hamowania się wobec swych zwierzchników, bądź wreszcie wobec swego materialnego stanu pragnie ukryć swój stan duchowy. Ta podwójna męka, niezależnie od owej nadmiernej drażliwości, są głównymi oznakami nerwowości, dalszemi zaś są: ciężkość głowy, drgawki, podagra, bóle rąk, nóg i gardła, bicie serca, śmiecie w oczach, bezsenność, zmyry i widziadła senna, strach, zawrót głowy, niepokój, lęklivość, żółte plamy na skórze, bezprzyczynowy wstręt lub pociąg ku czemuś, drżenia rąk i nóg z najbliższych powodów, gęsia skórka, szum w uszach, niemoc płciowa, skłonność do obstrukcji i t. d. Wszystkie nerwowe zastąpienia powstają skutkiem przemęczenia systemu nerwowego, jako to: skutkiem długotrwałej choroby, trosk życiowych, smutku lub tym podobnych wstrząśnień duchowych, albo też skutkiem nocy bezsennych, albo hulaszczego życia. Ponieważ jednak jest rzeczą wielce trudną, a czasem wręcz niemożliwą unikanie wszystkich tych przyczyn, które wywołują rozstrój nerwowy, każdy człowiek, w obawie jakich powikłań, winien zawczasu zatroszczyć się o uspokojenie swych nerwów. Pozostaje jedyna droga ratunku, a mianowicie: wzmacnianie swych roztrzęsionych nerwów niezbędnymi i odpowied-

nimi, odżywczymi środkami. System nerwowy żywi się przeważnie organicznymi związkami fosforo-kwaśnymi, tak zw. lecytyną. Jak dla zachowania siły mięśniowej niezbędne jest, aby organizm otrzymał tłuszcz, białko, niektóre sole i t. d. w odpowiedniej łatwoprzyswajalnej postaci, — tak też koniecznym jest, aby tenże organizm dla zachowania siły nerwowej korzystał z najodpowiedniejszych ku temu materiałów odżywczych, zwłaszcza, jeśli system nerwowy wystawiony jest na uciążliwą pracę. Otóż wreszcie udało się stworzyć preparat, który przedstawia lecytynę w stanie skoncentrowanym, co przedstawia doniosłe znaczenie dla cierpiących na nerwy, gdyż sprzyja w wzmocnieniu i odżywianiu przemęczonego systemu nerwowego. Preparat ten znany jest pod nazwą „Kordjaliny“ d-ra Hartmanana i przygotowany jest do użytku wewnętrznego w postaci pastylek o dość przyjemnym smaku. Że środek ten znakomicie stwierdził pokładane w nim nadzieje dowodzą tego liczne głosy dziękczynne, otrzymywane przez nas codziennie. Każdemu cierpiącemu dajemy prawo korzystania z okazji do wypróbowania tak znakomitego środka, jak „Kordjalina“ zupełnie bezpłatnie, powołując się jedynie na niniejszy artykuł. Wystarczy w tym celu dokładny adres swój wysłać na pocztówce do firmy D-r med. Kyrol Hartmann № 321 w Petersburgu, skrzynka pocztowa № 296, poczem wysyłający adres swój otrzyma darmo jedno próbne pudełko. Radzimy nie zwlekać i nie doprowadzać cierpień swych do ostateczności, lecz skorzystać z nadarzającej się sposobności, gdyż lepiej jest zapobiedz chorobie, niżli ją leczyć.

PIWA BAWARSKIE, PILZEŃSKIE I KULMBACH
POLECA **HABERBUSCH & SCHIELE**
Tow. Akc. Browarów

RESTAURACJA „ROYAL” CODZIENNE KONCERT
przy HOTELU od 8 do 2 w nocy
CHMIELNA № 31 Telef. № 5-07.
WYKWINTNA SALA DLA ZEBRAŃ TOWARZYSKICH I GABINETY

BAR „POD DASZKIEM” MARSZAŁKOWSKA 71.
Telefonu № 233-87.
ZNAKOMITE PIWA PILZNER, JASNE I CIEMNE
Akcyjnych Browarów Haberbusch i Schiele
Po gruntownem przerobieniu został otwarty pod molm zarządem
Z szacunkiem F. Leski.

FRYZJER M. SŁOMCZEWSKI MARSZAŁKOWSKA № 98
róg Alei Jerozolimskiej. — Telefonu № 116-00.

SALONY dla PAŃ i PANÓW urządzone podług najnowszych wymagań. — Farbuje włosy podług ostatniej techniki niezrównanej dobroci farbą „TEINTURE VEGETALE“ D-ra Tarina. — Wyroby z włosów, perfumerja, kosmetyka i galanterja w wielkim wyborze. — Ceny przystępne.

Długoletni współpracownicy i kierownicy firmy
Leopold KOCH

otworzyli **MAGAZYN WIEDEŃSKI UBIORÓW MĘSKICH**
J. NAGÓRSKI I S-ka
Miodowa 2 (róg Senat.), tel. 35-54. W dawnym lokalu.
WIELKI WYBÓR GOTOWYCH UBIORÓW MĘSKICH. — Specjalny dział obstalunkowy.

J. LANGLEBEN, Chłodna 5. Pierwsza warszawska fabryka korków. Telefon 99-96.



Crème Simon

Paryż

Żądajcie tylko z naszą prawdziwą marką.

Najwyższa marka pośród wszelkich
Kremów piękności.

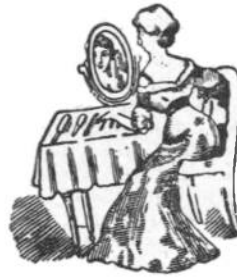
Bez konkurencji

Służy do wydelikacenia cery, nadania białości i matu aksamitu skórze twarzy i rąk.

J. Simon. Paryż

Puder Simon i Mydło Simon.

W sprzedaży detalicznej u fryzjerów w perfumerjach
i aptekach.



ZŁOTY MEDAL, LONDYN 1893.



Skład główny u H. F. Jürgensa w Moskwie.



Browar Parowy W. KIJOK 59 ŻELAZNA 59. Tel. 6-98.

POLECA

Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

Fryzjer, Józef Bagnowski

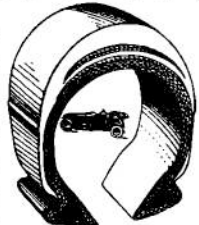
Wilcza 35, róg Marszałkowskiej, telefon 29-39

poleca: Wszelkie wyroby z włosów, perfumeryję krajową i zagran.
SALONY DLA PAŃ I PANÓW. Mycie i farbowanie głów z momental-
nem suszeniem. Manicure.

Preparat „TRAYSER” przeciw reu-
matyzmowi i podagrze jest do na-
bycia we wszyst-
kich Aptekach i
Składach Aptecz-
nych. Ilustrowana
brozura z praw-
idłowym opisem po-
wyżej wspomnia-
nych chorób wy-
ślana zostaje na
pierwsze żądanie
bezpłatnie. Adreso-
wać: M. E. Trayser, № 120. Ban-
gor House, Shoe Lane. London,
England E. C.



Preparat „TRAYSER” przeciw reu-
matyzmowi i podagrze jest do na-
bycia we wszyst-
kich Aptekach i
Składach Aptecz-
nych. Ilustrowana
brozura z praw-
idłowym opisem po-
wyżej wspomnia-
nych chorób wy-
ślana zostaje na
pierwsze żądanie
bezpłatnie. Adreso-
wać: M. E. Trayser, № 120. Ban-
gor House, Shoe Lane. London,
England E. C.



Warsz. Dom Handlowy dla potrzeb **Automobilizmu**
Warszawa, Moniuszki 2. Tel. 94-00, 141-47, 272-15.

OTWORZYŁ

Garaż samochodowy Centralny przy ul. Nowy-Świat 40.
Kupno, sprzedaż, zamiana, garażowanie oraz najtrudniejsze
reparacje samochodowe. Pnematyki, akcesoria, benzyna,
smary samochodowe.

Wyst. wsechbawiatowa
Wielki medal złoty.
Wielki medal srebrny.

Handel Win „POD BACHUSEM”

WINA FIRMY

MAURZY SEYDEL i S-ka

Warszawa — MARSZAŁKOWSKA róg Widok

Telefon № 100.

Winiarnia „ERMITAŻ”

Wystawa Hygieniczna
Warszawa 1898
Wielki medal złoty.

KRAWIEC DAMSKI A. KALINOWSKI

przeprowadził się na
ul. Chmielną 49, telefonu 94-31.
Kostjmy, futra, suknie
= wieczorowe i t. d. =
z własnych i powierzonych materiałów.
FIRMA EGZYSTUJE OD 1896 ROKU.
• Przy zakładzie szkoła kroju i szycia. •



FIRMA EGZYSTUJE
- OD 1868 ROKU -

F. WORONIECKI Warszawa, Czysła 2
ooo TELEFON 20-77 ooo

poleca w wielkim wyborze z pierwszorzędných fabryk

Zegary, Zegarki, Dewizki i Łańcuchy.

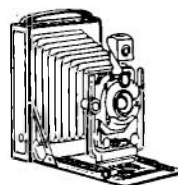
oooooooooooooooooooooooooooo

Przy magazynie pracownia wszelkich robót w zakresie zegarmistrzostwa wchodzących.

WYRABIA
wódki słodkie
i wytrawne
różnych smaków
rumy, araki
i likiory.

Dystylarnia Parowa
F. Jankowskiego
Marszałkowska № 130.

FOTOGRAFUJCIĘ WSZYSCY!!!



albowiem fotografować jest dziś tak łatwo, że nawet
dziecko odpowiednim aparatem fotografować może.

Aparaty od rb. 2½ do rb. 200 i wyżej T-wa
Kodak Goerz'a i inne poleca polska firma

ERNEST NEUMANN

Warszawa, Mazowiecka 6. Telefon 54-96.

№ 4711. **FARBA DO WŁOSÓW**
Z EKSTRAKTU ORZECHOWEGO

farbuje włosy siwe, rude i innych odeleni szybko i gruntownie według życzenia, na kolory od najdelikatniejszego blond, do najczarniejszego. Każdy może włosom swoim za pomocą farby do włosów № 4711 z ekstraktu przywrócić barwę utraconą, naturalną. Nieporównana w działaniu, gwarantowana jako nieszkodliwa. Sposób użycia dołączony jest do każdego flakonu. Znajduje się w sprzedaży w kolorach: czarnym, kasztanowym, ciemno-blond.

Cena flakonu rb. 1.20, większego 2 rb.

Ferd. Mülhens
Perfumerja № 4711 założona w r. 1792
Kolonja i Ryga
dostawca Dworu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Wszechrosji.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.



Oto

prawdziwy MAGGI'ego
buffon w kosfracht

MAGGI'ego buffon w kosfracht 4 kop.



FABRYKA BILARDÓW A. TURSKI W WARSZAWIE

Kantor i Skład Podwale № 14. Telefon 115-57.

poleca: BILARDY NOWE GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE. / Różnych fasonów BILARDY UŻYWANE

Bile z kości słoniowej nowe i używane, bile masowe kije bilardowe, kreda, skórki, i bandy (gumkę), sukno, worki, oraz wszelkie roboty bilardowe.

Zołądkowo-chorym w różnych ob-
jawach ich do-
legliwości (katar zołądka, obstrukcja, zawroty głowy, gazy i t. p.) wskażę skuteczny środek domowy. Zapytania listowne, z dołączeniem marki na odpowiedź, przesyłać do Biura „Ungra“, Wierzbowa 8 sub. „Zdrowie“.

Objasnić

trzeba każdego, że Pathéfony są to do ostateczności udoskonalone gramofony, bo usuwają raz na zawsze używanie ostrych igieł. — Grają głośno, czysto, jasno i zupełnie naturalnie.

Główny skład Pathéfonów na Królestwo Polskie

Adam Klimkiewicz Warszawa, Wierzbowa 8.

Cenniki, repertuary, warunki ratowe bezpłatnie.



Cognac Bouteilleau & Co

PRIVATE STOCK 30-litmi

Nieporównanej dobroci. — Żądać wszędzie.



MEBLE
polecą firma **STANISŁAW**
MARSZAŃKOWSKA 129. Tel. 195-45.

ZYRANDOLE GAZOWE — **Największy wybór** **HUGON FRIED**
ELEKTRYCZNE **Najtańsze ceny** Moniuszki 4. Tel. 14-71.

HOTEL EUROPEJSKI

w Warszawie

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że
 ceny Numerów zostały

Znacznie niższe.

BRACIA BORKOWSCY
 SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE



75%
 OSZCZĘDNOŚCI PRĄDU

ZYRANDOLE ELEKTRYCZNE,
 LAMPY STOŁOWE, AMPLE, LAMPKI ŻAROWE

WARSZAWA, Al. Jerozolimska 56. Tel. 42-46.
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 125. Tel. 14-40.

Restauracja Hotelu Brühlowskiego wydaje śniadania, obiady i kolacje
KONCERTY CODZIENNE z poważaniem
JAN SZEPTYCKI

Lekcja wstępna w przyszłym uniwersytecie ruskim w Galicji.

Profesor Staruch. — Kochani moi słuchacze!
 Z przyzwolenia klubu hajdamaków otwieram dziś
 oddział chirurgiczny naszej rusińskiej alma mater
 i przystępuję do pierwszego wykładu, ilustrując go
 pokazami, celem uplastycznienia słów moich. Oto
 trzymam w rękę lancet nowego systemu. Jest to pa-
 łeczka z drzewa dębowego, u rękojeści dziesięć,
 w głowach dwudziestopięć centymetrowa. Służy on
 doskonale do usuwania z głów polskich mrzonek
 o tem, że jakakolwiek część Galicji należy do nich.
 Dalej mam tutaj pinsetkę, systemu Gonty. Ze stali
 albo z kutego żelaza; długa 12 cali, uchwyt na
 gwincie, doskonala do usuwania zębów u młodzieży
 polskiego uniwersytetu we Lwowie, wymaga jednak
 mocnej ręki, waży bowiem około 15 funtów. Naj-
 nowszy bandaż ze sznura konopnego, krępuje nim
 się wyłącznie polskie ręce w tył, ażeby mózł łatwiej
 operować przednie części skrępowanego. Dokończę
 dzisiejszego wykładu, demonstrując przed panami
 stół operacyjny mojego wynalazku. Jest on tak
 uproszczony, jak żaden i służy do celów agitacyjno-
 chirurgicznych. Do zbudowania go potrzeba jedynie
 twardej deski i czterech nóg. Używa go się w spo-
 sób dwojaki: albo rzuca się mówcą-polaka, prze-
 mawiającego w zamkniętym lokalu przeciwko ru-
 sinom, na stół, aż zatrzeszczą kości, albo rzuca się
 stół na polaka, aż zatrzeszczą deski. W obu wy-
 padkach skutek leczniczy jednakowy.

A teraz wniesicie, panowie, za mną okrzyk
 niech żyje nasza nowa, wielka, kulturalna uczelnia
 Skończyłem!

Nagroda Nobla.

Ma ją dostać Wiluś;
 Wszyscy głowy tracą;
 I każdy się pyta:
 Wiluś? ale za co?

Czy za to, że jako,
 Człowiek niespokojny
 Omal o Marokko
 Nie dopchał do wojny?

Czy za to, że flota
 Bezprzestannie orze,
 Aby Anglię wyzwabił
 Na Północne morze?

Czy za to, że zręczny,
 Niczem sam konował,
 Kontr Francji w Szwajcarii
 Teraz intrygował?

Myślą, ludzie, myślą
 Ciężką mózgu pracą
 I żaden z nich nie wie
 Wiluś?.. Nobel?.. Za co?

W sądzie.

— Proszę pana sędziego ja sobie stoję przed
 domem i w tę chwilę wpada oskarżony z zamiarem
 dania mi sześć razy w ucho.

— Skąd pan domyślił się jego zamiarów?

— Bo trzy razy dał mi zaraz, a trzy dnia na-
 stępnego.